Nal. poczt. opłac. rycz.
Rok II. Tarnów, dnia 1 września 1928 r. Cena 20 gr. Nr. 31.

Wszystko dla Państwa!

SŁOWO TARNOWSKIE

Tygodnik niezależny

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter.
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 17 do 18

Rękopisów nie zwraca się.

Na wstępie nowego roku szkolnego.

Ferje szkolne mają się ku końcowi. Czas odpoczynku mija. Zwykłym trybem pomknie znowu życie szkolne. Warto jednak — na wstępie nowego roku szkolnego — przemyśleć głęboko zadania, jakie czekają szkołę polską. Szkoła polska postawiła sobie za naczelne zadanie przebudowę psychiki człowieka-obywatela.

Wypadki rozszalałego egoizmu, wzajemnej nienawiści i sprytnych intryg powtarzają się bardzo często w życiu społecznem, będąc tego życia tamą. Postęp społeczny buduje jednak harmonja społeczna, wynikająca z harmonji psychicznej obywateli, tej harmonji psychicznej, która jest promotorem energji społecznej. Współżycie harmonijne obywateli daje rękojmię rozwoju państwa na polu politycznem, ekonomicznem i kulturalnem.

Trzeba otwarcie wyznać, że rozwój państwa na wszystkich polach zależy w głównej mierze od stopnia uspołecznienia obywateli, od skali uczuć altruistycznych. Wszyscy, którzy wiele dają z siebie na ołtarzu dobra społecznego, stają w szeregach cnotliwych obywateli państwa.

Szkoła dzisiejsza, szkoła życia, szkoła twórcza musi przyjąć pod uwagę z całą świadomością stan uspołecznienia obywateli i ten stan będzie dla niej wskaźnikiem na drodze pracy ku wzbogaceniu metod wychowawczych nowemi, radykalnemi środkami.

Obraz świetlany przyszłości całej ludzkości otwiera się przed nami wyraźnie na horyzoncie wytrwałych zmagań szkoły twórczej. Już świta, już idzie jutro piękne ludzkości, jutro altruistyczne! Świta z każdym dniem bardziej potężnym blaskiem nowe, piękne jutro ludzkości na tle wysiłków nauczycieli i wychowawców.

Dziatwa polska, wychowana w szkole polskiej w duchu uspołecznienia, zapisze jeszcze niejedną chlubną, złotą kartę w dziejach Polski.

Przebudowy psychicznej człowieka-obywatela domaga się rola dziejowa Polski, jej misja historyczna. Polska kiedyś nader ofiarnie „za naszą i waszą wolność“ walczyła na różnych ziemiach, a dzisiaj pragnie ona być strażniczką wolności i pokoju.

Uspołeczniony czyn, wkrzesany z dusz obywateli, zespół czynów na ołtarzu dobra społecznego, ugruntuje podstawy wolności i pokoju.

Harmonja myśli i dusz obywateli utoruje świetlne drogi wszechstronnemu rozwojowi państwa.

Nowy rok szkolny przynosi również rodzicom dziatwy szkolnej nowe obowiązki, nowe wymagania moralne i materjalne. Ale kładzie się ofiary na rzecz sprawy niezmiernego znaczenia społecznego,na dzieło wychowania młodego pokolenia, — to sobie uprzytomnią napewno zacni i przykładni rodzice i nie pożałują trudu i znoju. Tak samo współpraca rodziców ze szkołą staje się ogromnie aktualną, albowiem ta współpraca — z punktu widzenia pedagogicznego — ma niezmierną wagę, tembardziej, o ile chodzi o spotęgowanie i uzgodnienie poczynań wychowawczych.

Szkoła polska zatem w nowym roku szkolnym podejmie znowu wysiłek pedagogiczny, zakreślony na miarę jej naczelnego zadania. Od intensywności tego wysiłku zależy byt i potęga Rzeczypospolitej.

Jest grunt realny, jest dusza dziatwy polskiej i może być posiew realny, posiew wielki, godny wielkich nauczycieli-wychowawców.

Na ten posiew ducha uspołecznionego czeka Polska.

Na wstępie nowego roku szkolnego witamy szkołę polską radosnym okrzykiem: Niech żyje! Niech buduje! Niech tworzy czyn nowego blasku potęgi Polski!

Dookoła paktu Kelloga.

W Sali Zegarowej na Quai d' Orsay dokonano dnia 27 b. m. o godz. 3 popoł. aktu o znamiennej doniosłości historycznej. Nastąpiło podpisanie paktu Kelloga w obecności samego twórcy paktu i szeregu przedstawicieli państw.

„Złote pióro pokoju“, które burmistrz Havru, deputowany Meyer, ofiarował amerykańskiemu mężowi stanu, skreśliło znamienne podpisy.

Przy stole prezydjalnym w Sali Zegarowej zasiedli: Briand, Stresemann i Kellog. Inni przedstawiciele państw rozsiedli się w porządku alfabetycznym. Polskę reprezentował godnie minister Zaleski. Zagaił posiedzenie, wielką mowę wygłosił i przeczytał tekst paktu minister Briand.

Wśród dyplomacji całego świata nastąpiło ożywienie zupełnie uzasadnione, albowiem na tle paktu przeciwwojennego ważą się losy pokoju narodów.

Oddychać wolnością i pokojem pragnie szczerze i gorąco Polska, to też wysłała swego przedstawiciela na tę uroczystość, mającą niezwykłe znaczenie cywilizacyjne.

„Głęboko świadomi swego wielkiego obowiązku współdziałania postępowi ludzkości, przekonani, iż nadszedł czas, kiedy winno być dokonane otwarte wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej, celem utrwalenia pokojowych i przyjaznych stosunków, łączących obecnie ich narody“ etc., — oto początek tekstu, główna myśl i intencja paktu.

Niektóre państwa jednak z pewną rezerwą traktują pakt przeciwwojenny — i z namysłem czy rozmysłem czekają, widocznie na nowe idee i myśli, które — według ich zdania — mogą powstać z paktu Kellogа. Włoska prasa ze sporą dozą ironii wyraża się o uroczystości podpisania paktu na Quai d' Orsay. Prasa angielska zauważa m. in., iż znaczenie paktu pokoju zależy od zaufania państw, które pod nim złożyły podpisy. Rosja sowiecka odnosi się do paktu Kelloga z niesłabnącą rozwagą. Litwinow poprosił ambasadora francuskiego Herbett'a o podanie mu szczegółów, dotyczących podpisania paktu w Paryżu, zaznaczając, że wyczerpujące informacje w tej mierze posłużą rządowi sowieckiemu do powzięcia odnośnej decyzji. Propozycja podpisania paktu, skierowana do Litwinowa, nastąpiła ze strony Francji za pośrednictwem Herbette'a.

W umysłach dyplomatów mocno zawrzało, to też trudno obecnie jeszcze przewidzieć, czy pociągnięcia dyplomatyczne amerykańskiego męża stanu będą istotnie „prawdziwym traktatem zgody“. Należy jednak oświadczyć z całą powagą, że dyplomacja zrobiła stanowczy i zbawienny dla sprawy pokoju krok.

Stany Zjednoczone dały głęboką myśl dyplomatyczną, która w ogólnym pochodzie myśli cywilizacyjnej wyryje niezatarte, trwałe ślady — i stanie się jakby cementem, spajającym uczucia braterskie narodów.

Na firmamencie nowych dziejów świata wschodzi tryumfalnie gwiazda o silnym blasku Wolności — Zgody — Pokoju.

M. K.

Samotni, zdala od kraju.

Nie biorąc pod uwagę młodzieży, co udaje się zagranicę na naukę, lub tych, którzy podróżują dla interesów, przyjemności lub poratowania zdrowia, całą emigrację musimy podzielić na szukających pracy i żądnych nowych wrażeń. Chłop bezrolny jedzie głównie do Niemiec. Nawerbowano ich ostatnio z górą 70 tysięcy z okolic Krakowa, Kielc, Łodzi i wschodniej Małopolski. Najgorzej jest, iż kontraktowani są ci robotnicy parami, chłopiec i dziewczyna, i zmuszeni są mieszkać razem. Ten uwłaczający godności człowieka, demoralizujący stan rzeczy trwa od dawna, nie wywołując niczyjego zgorszenia, ani interwencji. Wyzyskiwani materjalnie, traktowani jak bydło, „biali murzyni“ nie podlegają nawet kontroli niemieckich związków zawodowych, bo są cudzoziemcy i w dodatku Polacy.

We Francji kontraktowani robotnicy rolni nie są, co prawda, parowani, ale jest inna depprawacja, która na nich czyha. Jest nią komunizm, szerzący się w zastraszający sposób wskutek dziwnej co najmniej tolerancji francuskiego prawa, uwzględniającego wszelkie polityczne credo, jeżeli nie nawołuje ono na głos do rabunku i mordu.

W jaką piekielną otchłań rzuca ta piękna doktryna swych nierozważnych adeptów, wykazał dobitnie proces sądowy ścigtych we Francji „bandytów polskich“. A wielu to spropagandowanych parobków i dziewcząt, co przyszli z Polski pracy

szukać, trafiło do więzienia za rabunek i kradzież.

Komunistyczni opiekuni są bez skrupułów i nie przebierają w środkach i jeżeli Francuz pracodawca chętnie poszukuje cudzoziemców, broniąc się w ten sposób przed swoim „uświadomionym" robotnikiem komunistą, to komunistyczna partja potrafi i tu zaradzić. Ma ona agitatorów różnych narodowości, trudności językowe są w ten sposób usunięte, a agitacja swego wśród swoich ma jeszcze tą dodatnią dla nich stronę, że zwiększa zaufanie.

Grunt uprawia się w barze. Szczodry kolega płaci, jeżeli potrzeba, za wszystko. Lituje się nad nieuświadomieniem „towarzyszy", oburza się nad wyzyskiem pracodawców-pająków, namawia do protestu, strajku. Organizują się „jaczejki", komórki komunistyczne, zaopatrzone w specjalną literaturę, bibułę komunistyczną, dla zaogniskowania, stworzenia jądra, skupiapiającego ferment, niezadowolenie, protest, oburzenie. Skutki tej wywrotowej akcji nie każą długo czekać na siebie. Wybucha w pewnej chwili strajk, interwenjuje policja; kontrakty zerwane, robotnik bez pracy znalazł się na ulicy wśród obcych, z którymi nie może nawet się porozumieć, nie mając do kogo wyciągnąć rękę o pomoc. Konsulaty nie mają środków na repatrjację i zresztą nie chcą się opiekować komunistami. Nowy pracodawca, do którego zwraca się robotnik, wymaga, bardzo słusznie, zaświadczenia o dobrym zachowaniu się od dawnego. Towarzysze komuniści na giełdzie pracy, gdzie ich pełno, lub w związkach zbywają noefitę byle czem, pocieszając, iż padł ofiarą w walce z kapitalizmem, — gdzie walka, tam nieuniknione są ofiary, przyjdzie niezadługo rewolucja i t. d.

Kadry komunistów i „bandytów" się zwiększyły.

Dyrektor jednej z największych fabryk w Marsylji, p. Gładysz, Polak, zmuszony był zupełnie zrezygnować z robotników Polaków, znajdując, że są oni zanadto wrażliwi na komunistyczną propagandę. Za to są bardzo mile widziani u towarzyszy marsylijskich, a jeden z prowodyrów na wiecu szeroko zachwalał ich zalety, stawiając za przykład Hiszpanom i Włochom.

— Kilka dobrych, „mokrych" (przy kieliszku) posiedzeń z Polakiem wystarcza, by mu oczy przetrzeć, — a te „suche" z wami pertraktacje zwabiają tylko szpiclów.

Prasa polska emigrancka dużo czyni dla ochrony Polaka przed tą zarazą. Niestety, rozpolitykowanie i podział na najrozmaitsze partje drobią ogromnie jej zbawienny wpływ. „Wiarus Polski", pismo narodowe i robotnicze dla wszystkich Polaków i związków polskich zagranicą, wydawane w Lille (Francja) pod hasłem „jednością silni, — w Imię Boże za Wiarę i Ojczyznę", czyni wszystko, by robotnicy polscy nie czuli się samotni zagranicą, by mieli stały kontakt z Macierzą i rodakami w Polsce. — Jest w nim rozdział p. t. „Skrzynka dla listów", gdzie dzieci polskie i dorośli korespondują ze sobą, mając możność wzajemnego porozumienia, wymiany wrażeń, nawiązania stosunków. Są też szeroko rozgałęzione ogniska, zakładane przez to pismo po całej zachodniej Europie.

Bardzo jest wskazanem, żeby oprócz indywidualnej pomocy i prasa polska wspierała tę akcję zagranicznego kolegi, podając przez niego do wiadomości Polaka-emigranta, że jej szpalty są dla niego odkryte, że wszystko co go boli, co mu dolega, nie jest jej obcem, że zmusi ona słyszeć i widzieć tych tu w kraju, co udają ślepych i głuchych.

J. de Saint-Laurent.

Procentowy stosunek ludności po przyłączeniu 6-ciu gmin do Tarnowa.

Że przyłączenie do miasta sześciu okolicznych gmin przyniosło, względnie ściślej mówiąc przyniesie w przyszłości korzyść Tarnowowi, w to żaden, tak obywatel, jak i radny, czy członek magistratu, istotnie dobro miasta na sercu mający, nie wątpi. Fakt bowiem przyłączenia gmin wiejskich do miasta spowodował i w przyszłości jeszcze więcej spowoduje cały szereg różnych zmian korzystnych lub też nie dla poszczególnych jednostek czy grup, — winno się jednak mieć na uwadze ogólne dobro całego środowiska, w jakiem żyjemy, a nie egoistyczne, partyjno-polityczne interesy, o czem pisaliśmy już w nrze 20 „Słowa Tarnowskiego", które tak gorliwych znalazły obrońców, co usiłowali się sprzeciwić, lub też ograniczyć przyłączenie na decydującem posiedzeniu Rady miejskiej.

Jednym z bijących w oczy następstw przyłączenia gmin sąsiednich jest poważna zmiana układu sił poszczególnych narodowości, t. j. polskiej i żydowskiej, bo te tylko wchodzą w grę w Tarnowie. Ten wzrost polskości miasta na skutek powiększenia jego granic, a spadek procentowy narodowości żydowskiej, ma — rzecz jasna — olbrzymie znaczenie dla wyborów, przedewszystkiem do Rady miejskiej, zaś w dalszym rzędzie do Kasy chorych itd.

Przed przyłączeniem ludność narodowości polskiej stanowiła w mieście 70% (okrągło!) całej ludności wedle stanu z roku 1921, a ludność narodowości żydowskiej 30%. Co do oblicza wyznaniowego miasta, to rzymsko-katolicy stanowili wówczas 54%, a mojżeszowi 44%. Ze względu jednak na to, że spis odbywał się tuż po wojnie bolszewickiej, cyfry uzyskane przezeń nie odpowiadają całkowicie istotnemu zaludnieniu w mieście, gdyż dużo ludności ukrywało się przed spisem z obawy przed poborem wojskowym. Dlatego w istocie ten stosunek z r. 1921 musiał być inny, korzystniejszy dla ludności wyznania mojżeszowego.

Przez przyłączenie około 6 tysięcy ludności do miasta, stosunek ten zmienia się na niekorzyść żydów dość znacznie, przyłączona bowiem ludność wedle stanu z roku 1921 posiada między sobą ledwie tylko 20 osób narodowości żydowskiej!

W odsetkach zatem skład narodowościowy miasta przedstawia się w ten sposób, że **ludność polska tworzy** obecnie (wedle spisu z roku 1921) **74%, a żydowska zmalała do 25%.** Co do wyznań, to rzymsko-katolicy stanowią 60%, a mojżeszowi 38%.

Cyfry te ilustrują bardzo ważną zmianę w stosunkach ludnościowych miasta, — najlepszy dowód jak z faktem przybycia ponad 6 tysięcy nowych wyborców liczyli się niektórzy „ojcowie" miasta.

Działalność B. B. W. R. na naszym terenie.

Zebranie B. B. W. R. w Jastrzębi powiat Grybów.

Dnia 19 sierpnia b. r. odbyło się w gminie Jastrzębi wielkie zebranie zwolenników BBWR., na którem obecnych było ponad 250 osób i to nie z samej gminy Jastrzębi, lecz i z okolicznych gmin, a mianowicie: Kąśny górnej i dolnej, Siekierczyny i Jamny.

Zebranie zagaił kierownik szkoły p. Król Ignacy, na którego też wniosek wybrano przewodniczącym Stanucha Franciszka, naczelnika gminy Jastrzębi, sekretarzem zaś p. Harafa Franciszka.

Przewodniczący udzielił głosu posłowi Jaroszowi, który w sposób rzeczowy i przystępny przedstawił ludności dzieje państwa od roku 1918 do chwili obecnej, a następnie omówił prace BBWR. na terenie Sejmu i dalsze plany na przyszłość. Zebrani wywodów posła Jarosza słuchali z wielkiem zainteresowaniem, przerywając jego przemówienia licznemi oklaskami, szczególnie w chwili, kiedy mówił o Marszałku Piłsudskim i jego zamierzeniach.

Po przemówieniu posła Jarosza rozwinęła się dyskusja, w czasie której zabierali głos oprócz p. Jarosza i różni mowcy, między innymi i wójt z gminy Siemiechów p. Korzeniowski. Na różne interpelacje odpowiadał poseł Jarosz bardzo wyczerpująco.

Na interpelację w sprawach przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia i obniżenia składki odpowiedział również bardzo wyczerpująco obecny na zebraniu inspektor P. Z. U. W. p. Józef Albin, który zebranym wyjaśnił, że od roku 1926 została składka obniżona o 30% i że niezależnie od obniżenia składki stosowany jest co roku zwrot za niepalność budynków, — dalej, że składka, którą obecnie ludność płaci, jest większą od ustalonych norm dlatego, ponieważ chłopi — bałamuceni przez różnych posłów — nie wykonywali swych obowiązków i od początku składki nie płacili, wskutek czego mają dużo zaległości, które obecnie rozłożone zostały ludności na 5 rat, a to celem łatwiejszego ich spłacenia.

Po wyjaśnieniach, udzielonych zebranym przez inspektora P. Z. U. W. p. Albina, zebrani zwrócili się do posła Jarosza z prośbą o założenie sekretarjatu B. B. W. R. w Grybowie, oraz uchwalili następujące rezolucje:

Podnosząc wielkie znaczenie ideologji Marszałka Piłsudskiego, która zmierza do wytworzenia rozumnego i uczciwego państwowo myślącego człowieka w Polsce, zebrana na wiecu dnia 19 sierpnia b. r. w Jastrzębi pow. Grybów ludność gmin Jastrzębi, Kąśny górnej, Kąśny dolnej, Siekierczyny i Jamnej składa hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Wielkiemu Mężowi Stanu I. Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, stwierdza:

1) Że droga Wodza Narodu I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i obecnego rządu jak również współpracującego z nim BBWR., a prowadząca do mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego winna skupić wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego.

2) Zebrani potępiają demagogję partyj sejmowych, stawiających w sejmie różne wnioski jedynie po to, by następnie bałamucić i okłamywać wyborców.

3) Zebrani wyrażają nadzieję, że Marszałek Piłsudski dokona potrzebnej i koniecznej zmiany naszej wadliwej konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i uniezależnienia rządu od wybryków partyj sejmowych.

4) Zebrani proszą Pana Marszałka o zarządzenie, by wszystkie podatki połączono w jeden, w sposób sprawiedliwie rozłożony.

5) Zebrani żądają zbadania sprawy sprzedaży monopolu zapałczanego i ukarania winnych.

6) Zebrani wyrażają BBWR. uznanie za dotychczasową jego na terenie sejmu działalność i proszą, by tenże kontynuował ją dalej ściśle według życzeń i wskazań Marszałka Piłsudskiego, który pragnie, by Polska stała się wielką i bogatą.

W końcu zebrani serdecznie dziękując p. posłowi Jaroszowi i inspektorowi P. Z. U. W. w Grybowie p. Albinowi za przybycie i udzielenie wyjaśnień, prosili o dalszą pamięć, przyczem zwrócili się gremjalnie z prośbą, by p. poseł Jarosz wobec zamiarów przeniesienia kierownika szkoły w Jastrzębi p. Króla Ignacego dołożył wszelkich starań, by krzywdząca ich decyzja została cofnięta, gdyż ludność gminy domaga się tego, by p. Król, darzony przez ludność pełnem zaufaniem, pozostał nadal w gminie jako kierownik szkoły.

W końcu zebrani wnieśli huczne okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego i po odśpiewaniu „Roty" rozeszli się w poważnym nastroju do domów.

Zebranie informacyjne delegatów Kół organizacyj robotniczo-zawodowych.

W dniu 26 sierpnia 1928 r. odbyło się w sali Rady powiatowej w Tarnowie zebranie informacyjne delegatów Kół organizacyj robotniczo-zawodowych przy B. B. W. R. okręgu tarnowskiego.

Zebranie zagaił prezes organizacyj robotniczo-zawodowych p. Marke, poczem dokonano wyboru przewodniczącego w osobie p. Borucha i sekretarza p. Olczyka.

Następnie krótki referat wygłosił p. Marke w sprawie wpływających zażaleń od robotników na poszczególnych kierowników budowy w P. F. Z. A. w Tarnowie i odczytał memorjał wniesiony do kierownictwa budowy, jak również odpowiedzi na te memorjały z kierownictwa P. F. Z. A. w Tarnowie.

Następnie wygłosili referaty pp. Boruch i Dyczek w sprawie organizacyjnej, kładąc nacisk na utworzenie silnego frontu i solidarnej współpracy z B. B. W. R.

W dyskusji brało udział szereg mowców miejscowych i pozamiejscowych, między innymi p. Kwiatkowski, p. Jaśkiewicz, p. Woźny, p. Chmura, p. Strzelecki i p. Bajorek, którym odpowiadali p. Marke, p. Boruch i p. Dyczek.

Uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd delegatów organizacyj robotniczo-zawodowych przy BBWR. zwraca się do posłów grupy regjonalnej BBWR. o rychłe wprowadzenie w życie ustawy o zabezpieczeniu na starość.

2) Zjazd delegatów zwraca się do posłów grupy regjonalnej BBWR. o wprowadzenie ustawy, przyznającej robotnikom minimum płacy.

3) Zjazd delegatów zwraca się do posłów grupy regjonalnej BBWR. w sprawie rychłego uruchomienia Sądu Pracy w całej Polsce.

4) Zjazd delegatów organizacyj robotniczo-zawodowych przy BBWR. wyraża zaufanie do posłów grupy regjonalnej BBWR. za dotychczasowe popieranie interesów i prosi o dalsze bezwzględne popieranie spraw robotniczych.

W końcu zebrania wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zebranie Koła Partji Pracy w Łęgu ad Partyń.

W niedzielę dnia 19 sierpnia odbyło się informacyjne zebranie Koła Partji Pracy w Łęgu ad Partyń. Z ramienia Zarządu Powiatowego Partji Pracy przybyli p. van Marke, p. Jaśkiewicz, p. Bulaga i p. Chmura. Na zebraniu omówiono program pracy na przyszłość, sprawy zawodowe członków-robotników, zajętych przy budowie P. F. Z. A. w Tarnowie, sprawę współpracy z B. B. W. R., pozatem sprawę założenia spółdzielni mleczarskiej w Łęgu.

W końcu obrad wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i min. spr. wojsk. Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie wykazało, że obóz piastowców topnieje, bowiem poza bogatymi chłopami proletarjat wiejski, małorolni i bezrolni garną się żywcem do obozu Piłsudczyków.

Zebranie mężów zaufania B. B. W. R. w Brzozowej.

W dniu 19 sierpnia odbyło się w naszej gminie walne zebranie mężów zaufania B. B. W. R.

Zebranie odbyło się ze współudziałem posła p. Karola Jarosza, który złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu sesji sejmowej i nakreślił obraz walki, prowadzonej z inicjatywy i pod przewodem Marszałka Piłsudskiego o zdrową i silną Polskę.

W dyskusji brał największy udział p. Mieczysław Potempa, sekretarz gminy i prezes nowozałożonego Koła młodzieży, oraz org. kom. B. B. W. R., który również podniósł znaczenie i drogę B. B. W. R., konieczność poparcia i współpracy, wreszcie podkreślił zgubną dla państwa i społeczeństwa gospodarkę partyjników, którzy tylko o powiększeniu własnych majątków myśleli.

Następnie uchwalono rezolucje:

1) Zebrani wyrażają hołd p. Prezydentowi Rzplitej Ignacemu Mościckiemu i p. Marszałkowi Piłsudskiemu za jego pracę i naprawę stosunków w państwie przez wniesienie okrzyku tak na cześć p. Prezydenta, jak i p. Marszałka Piłsudskiego „Niech żyje", który zebrani z entuzjazmem

powtórzyli, — dalej wyrażają votum zaufania i pełne uznanie posłom i senatorom B. B. W. R. za ich męskie i patrjotyczne stanowisko w sejmie.

2) Zebrani uchwalają przystąpić do organizacji tut. gminy za B. B. W. R., czem ma się zająć w ślad za dotychczasową organizacją Koło młodzieży i wyż nadmieniony organizacyjny Komitet.

3) Zebrani stwierdzają, że pragną zmian w konstytucji w celu powiększenia władzy Prezydenta Państwa.

4) Na wniosek p. Mieczysława Potempy zebrani proszą Wysoki Rząd o:

a) połączenie wszystkich podatków w jeden, oraz

b) obniżenie składek asekuracyjnych z uwagi na miejscowości górskie i rozrzucone gospodarstwa;

c) przynajmniej częściowe wynagrodzenie za wyrządzone szkody wojenne, ewentualne mieć to na względzie przy nakładaniu ciężarów;

d) nałożenie jak najostrzejszego zarządzenia na władze kontrolne, aby swe obowiązki ściśle wykonywały, z uwagi na często powtarzające się nadużycia, co ujemnie wpływa i świadczy o naszem postępie.

Posiedzenie w Radzie powiatowej.

W gmachu Rady powiatowej odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Przybocznej pod przewodnictwem p. starosty Marossany'iego, który nadał żywy tok obradom i zaznaczył głębokie zainteresowanie się sprawami samorządowemi wogóle, a bolączkami powiatu w szczególności.

Na posiedzeniu tem załatwiono m. in. sprawę konkursu na stanowisko sekretarza Wydziału Rady powiatowej. Głos jednomyślny zadecydował i został sekretarzem wybrany p. Marzec, dotychczasowy referendarz tut. starostwa, znany szerokiemu ogółowi ludności i przełożonym ze swej gorliwej, sumiennej i z poświęceniem wykonywanej pracy.

Na wniosek p. starosty Marossany'iego stworzono przy Radzie powiatowej trzy komisje: rolną, drogową i administracyjną.

Przepisy o doraźnych karach.

Wobec braku znajomości przepisów o doraźnych karach, stosowanych przez organa policyjne, podajemy z nich najważniejsze.

50 groszy.

1) Za zaśmiecanie klatek schodowych, oraz zanieczyszczanie ich przez wystawianie kubłów i innych naczyń z nieczystościami.

2) Za zanieczyszczanie zlewów na klatkach schodowych.

3) Za nietrzymanie psów na uwięzi w wypadku, gdy łatwo z obejścia mogą się wydostać, względnie niezaopatrzenie ich w kagańce, o ile odnośne zarządzenie zostało wydane.

1 złoty.

1) Za zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów, skwerów przez rozrzucanie szkła, skorup, odpadków od owoców i jarzyn i t. p.

2) Za wylewanie i wyrzucanie odpadków, nieczystości i t. p. przez okna lub drzwi na podwórze i ulicę; za zanieczyszczanie wydzielinami i wydalinami ulic i placów.

3) Za trzepanie garderoby, mebli, dywanów i t. p. w oknach, na balkonach itp.

4) Za niezamiatanie, niepolewanie ulic i nieuprzątanie podwórz w oznaczonym czasie.

5) Za nieoświetlanie bram, klatek schodowych i ustępów.

6) Za niezamykanie bram w czasie przepisowym.

7) Za wskakiwanie i zeskakiwanie z tramwaju w biegu.

8) Za chodzenie i stawanie na jezdni.

9) Za czepianie się tramwajów, samochodów, dorożek i t. p.

10) Za niepalenie świateł przy samochodach, dorożkach konnych, rowerach i wozach w porze nocnej.

11) Za sygnalizowanie przez kierowców samochodów innym sygnałem niż trąbką, a przez jadących na rowerach innym sygnałem niż dzwonkiem.

12) Za niestosowanie się rowerzystów do przepisów o ruchu ulicznym (jeżdżenie środkiem ulicy, nieposiadanie dzwonka, nietrzymanie się kierownicy).

13) Za nieposiadanie hamulca przy wozie ciężarowym konnym.

14) Za pozostawienie koni na ulicy bez dozoru.

15) Za postój wozów w celu sprzedaży z nich produktów gospodarstwa wiejskiego poza miejscem i godzinami na to przeznaczonemi.

16) Za jeżdżenie saniami bez dzwonka lub grzechotki.

2 złote.

1) Za nietrzymanie się prawej strony drogi.

2) Za postój dorożek samochodowych i konnych poza obrębem stacji.

3 złote.

1) Za nieposiadanie przez kierowców dorożek konnych i samochodów legitymacyj na prawo jazdy.

2) Za jeżdżenie na dorożkach samochodowych z pomocnikami.

3) Za nieuprawnione chodzenie po torze kolejowym.

4) Za wykupowanie na ulicach celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszedniego użytku.

Zdrowe leki Chorej Kasy.

Od kilku tygodni urządzono przy budowie państwowej fabryki zw. azotowych pod Tarnowem salę przyjęć dla chorych. Że rzecz taka jest konieczną dla robotników, nie podlega to żadnej dyskusji, lecz że badanie pozostawia wiele do życzenia z powodu szczupłej liczby sił medycznych i ich specjalizacji, świadczą następujące fakta: Z powodu upałów tegorocznych i pracy cężkiej przy robotach ziemnych, mnóstwo robotników podlegało bolesnemu poceniu się nóg. Przy zgłaszaniu się do lekarza otrzymywał chory następujące lekarstwo: Lekarz wskazywał na stojącą pod kanapą flaszkę z kawałkiem patyka i szmaty do niego przymocowanej, gdzie każdy z robotników owym patykiem ze szmatą nasmarowywał nogi, czy miał czyste, czy brudne, wskutek czego lekarstwo to wyglądało jakby pomyje.

Jeden z robotników skierowany do flaszki pod kanapą z oburzeniem zaprotestował przeciw tego rodzaju sposobom leczenia i podobnym lekarstwom, zauważając, że za swoje pieniądze nie będzie paprał nóg w czyich brudach, — niestety, nic to nie pomogło, a „zdrowe" lekarstwo stosowano nadal!

Robotnik.

Echa pobytu górnośląskich skautów w Tuchowie.

Skauci górnośląscy, którzy w czasie swego pobytu sześciotygodniowego w Tuchowie zadzierzgnęli z niektórymi ludźmi serdeczne stosunki, po odjeździe z Tuchowa dają tu i ówdzie, do tego lub owego znajomego znać o sobie i o swych wrażeniach.

Naogół wrażenia te są dodatnie ze względu na jednostki, które się opiekowały skautami, jakkolwiek w opisie wrażeń doznanych częstokroć brzmi nuta smutku i pewnej niechęci, którą można określić zdaniem: „po co pojadę tam na przyszły rok?"

Skauci nie zapomnieli o wysiłku i inicjatywie burmistrza Tuchowa p. Foltyńskiego, który zorganizował komitet obywatelski i zajął się kolonją skautową, zapamiętali pracę skautowską **p. dyr.** Wojtanowskiego, ofiarność poszczególnych jednostek okolicznego ziemiaństwa, dającego nietylko mleko i inne produkty, ale i pieniądze, a jednak?

Gdyby nie to „jednak".

Skauci górnośląscy niestety w swych młodych duszach byli oburzeni, przygladając się stosunkom, panującym w Tuchowie.

Nic zresztą dziwnego, bo gdy jedni wysilali się, by ugościć skautów, inni potrafili nawet zbuntować młodzież miejscową, aby nie brała udziału **w ćwiczeniach podczas festynu na dochód Sokoła.**

Twarda jest jednak natura Górnoślązaka.

Wszyscy skauci, jak jeden mąż udali się do p. nacz. Chmielowskiego z prośbą o ćwiczenie ich na popis na festynie. Przez dwa tygodnie p. nacz. Chmielowski ćwiczył ofiarnie skautów, poświęcając swój czas poza zawodową pracą.

Gdy jednak nadszedł dzień festynu, pewna instytucja jednak, której dokuczyła energja skautów, urządziła walne zebranie członków swoich, aby festyn uczynić jak najmniej licznym, co więcej, aby dla **rzekomych ważnych postulatów gospodarzy festynu,** pragnących przyjść z pomocą Sokołowi, zanudzać długotrwałemi obradami.

Efekt niszczenia pracy jednych przez drugich zrozumiały.

Młodzi chłopcy poza wdzięcznością dla pracowitych opiekunów wynieśli i niestety zapamiętali sobie — nazwijmy to delikatnie — brak kultury i... ambicyjki tuchowskie.

Kronika.

Dyrekcja Państwowej Szk. Handlowej w Tarnowie zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie dnia 15-go września uroczystem nabożeństwem w kościele XX. Filipinów o g. 9 rano. Egzamina wstępne do klasy pierwszej odbędą się dnia 3 września o g. 9 rano. Egzamina poprawcze odbędą się dn. 14 i 15 września.

Z Gimnazjum I-go. Rok szkolny rozpocznie się z powodu remontu budynku dnia 18 września.

Koncert inauguracyjny w sali Kasy Oszczędności. Tarnowskie Biuro koncertowe Adolfa Seidena otwiera nowy sezon koncertowy 1928/9 w niedzielę 2 września wielkim koncertem **ADY SARI**, słynnej śpiewaczki koloraturowej i primadonny „La Scala" w Medjolanie.

Z Towarzystwa Ogrodniczego donoszą. Sprowadzona z Wiednia wielka, nader solidna maszyna do wyciskania soku z owoców, w szczególności z jabłek, została zmontowana i znajduje się w osobnej ubikacji szkoły im. Brodzińskiego (ul. Brodzińskiego) do użytku członków Towarzystwa. Należy się zgłaszać do p. dyrektora Wertza.

Bieg okrężny kolarski o mistrzostwo Tarnowa. Jak już donieśliśmy w poprzednim numerze, I-szy doroczny kolarski bieg okrężny o mistrzostwo m. Tarnowa zapowiada się niezwykle. — Zgłosili swój udział w biegu wybitni kolarze krakowscy i lwowscy, a miejscowe kluby przygotowują swoich zawodników. Start, jak wiadomo, odbędzie się dnia 2 września, t. j. w niedzielę o godz. 7 rano za żelaznym mostem kolejowym przy ul. Krakowskiej. Przyjazd pierwszego zawodnika jest obliczony po godz. 9 rano na metę, która jest w tem samem miejscu, co start. Przez cały czas biegu przygrywać będzie na starcie orkiestra kolejowa. Podnieść należy ofiarność tutejszych sfer handlowych, które nie szczędzą, lecz chętnie oddają — jako nagrody dla zawodników — bardzo cenne przedmioty. Nagrody wystawione są w firmie „Kryształ". — Organizatorzy biegu dokładają wszelkich starań, by impreza ta udała się należycie, a co najważniejsze, by w całym kraju szeroko rozniosła sławę naszego miasta.

Komisji sanitarnej magistratu do wiadomości. Od szeregu miesięcy odbywa się wywóz śmieci z miasta na grunta położone naprzeciw magazynów towarowych, a w bliskości ulicy Drużbackiej. W upalne dni roztchodzi się stamtąd nie do zniesienia odór, a zarazki mają doskonałą wylęgarnię.

W ostatnich dniach polano „wylęgarnię" mikrobów wapnem. Czy to jednak co pomogło? Czy to ma być ochroną przed rozmnażającemi się bakcylami?

Możeby komisja sanitarna magistratu, obowiązana wszak do dbania o zdrowie mieszkańców, zaradziła radykalnie temu, **zasypując zupełnie śmietnisko ziemią i równocześnie wstrzymując wywóz śmieci w to miejsce.**

Dlaczego automat do biletów peronowych w Tarnowie nie działa? Dworzec tarnowski, jako jeden z najruchliwszych stacyj w Polsce, powinien być zaopatrzony we wszystko, co tylko może ułatwić podróż pasażerom, czy ich oczekującym, zwłaszcza w okresie zakończenia wakacyj, gdy ruch ze względu na powracającą młodzież do szkół jest wzmożony.

Rzecz zupełnie naturalna, iż powracających oczekują rodzice na peronie. Dostać się jednak na peron jest dosyć trudno, zwłaszcza gdy ktoś nie rozporządza dużą ilością czasu i przychodzi na dworzec na parę minut przed nadejściem lub odejściem pociągu. Trzeba bowiem kupić peronówkę, t. j. wyczekiwać w ogonku. Tymczasem automat, umieszczony dla wykupienia tychże, jest tylko dla ozdoby dworca, nie zaś dla użytku publiczności, gdyż nie działa.

Przypuszczamy, że w warsztatach kolejowych nie brak mechaników, którzyby potrafili automat naprawić, za co publiczność byłaby wdzięczną.

OBWIESZCZENIE
o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia w r. 1928.

Minister Spraw Wojskowych zarządził rozkazem B. Og. Org. L. 280/tj. Org. III. z dnia 2 maja 1928, wydanym na mocy artykułu 1 pkt. 72 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospoltiej z dnia 11-go stycznia 1928 (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 4/28 r. pozycja 26), nowelizującego artykuł 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 maja 1924 r., powołanie na 4-ro wzgl. 6-cio tygodniowe zwyczajne ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy (kat. A) z następujących roczników:

rocznik 1901: podoficerów i szeregowców rezerwy z piechoty, czołgów i łączności;

roczniki 1895 i 1894: podoficerów rezerwy wszystkich rodzajów wojska, za wyjątkiem marynarki wojennej;

rocznik 1900: podoficerów i szeregowców rezerwy w lotnictwie (tylko mechanicy silnikowi, mechanicy elektrotechnicy, radjomechanicy i fotografowie) i w balonach (tylko mechanicy dźwigarkowi i mechanicy wytwórni wodoru);

rocznik 1902: podoficerów i szeregowców rezerwy z piechoty, czołgów i łączności, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w r. 1927;

roczniki 1903, 1902, 1901, 1897 i 1896: podoficerów i szeregowców rezerwy, oraz **rocznik 1898** szeregowców rezerwy w lotnictwie (tylko personal latający, piloci i strzelcy lotn.), oraz w balonach (tylko szykowacze), którym zostały ćwiczenia wojsk. w roku 1927 odroczone do roku bieżącego.

roczniki 1899 i 1900: podoficerów i szeregowców rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w latach 1925 do 1927.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, zamieszkali wzgl. przebywający w gminie Tarnów, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się dnia 16 września 1928 r. w PKU. Tarnów przy ul. Prez. Mościckiego o godz. 7 rano, skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych.

Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty wojskowe, jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani stosownie do postanowienia art. 126 ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym według § 92 (113) K. K. Wojsk., o ile nie ulegną karze za dezercję.

Zwolnieni od zgłoszenia się w myśl niniejszego wezwania są rezerwiści, którzy:

1) otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1929 na skutek próśb wniesionych do P. K. U. przed ogłoszeniem niniejszego obwieszczenia;

2) zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani po ukończeniu w roku bieżącym przepisanej służby w wojsku stałem;

3) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia;

4) są wyłączeni od spełnienia powszechnego obowiązku wojskowego decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym;

5) pełnią służbę czynną w policji państwowej i policji województwa śląskiego;

6) w oznaczonym niniejszem obwieszczeniu terminie stawiennictwa będą znajwać karę pozbawienia wolności w areszwa ćkarę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy;

7) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę;

8) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne;

9) są senatorami i posłami na Sejm Ustawodawczy;

10) pełnią służbę jako naczelnicy (zawiadowcy) stacyj kolejowych, kierownicy ruchu, telegrafiści, maszyniści, pomocnicy maszynistów P. K. P.

Udokumentowane i przez kompetentne władze zaopinjowane podanie o odroczenie ćwiczeń do roku 1929 można wnieść do przynależnej P. K. U. do dnia 1 września 1927. — Wniesienie podania nie zwalnia od zgłoszenia się, jeżeli powołany nie otrzyma odpowiedzi do dnia 15 września 1928 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V.
(—) ST. WRÓBLEWSKI
Generał dywizji.

MAGISTRAT
MIASTA TARNOWA

Tarnów, dn. 20 sierpnia 1928 r.

L. 23000/28/A/2.

„Magistrat m. Tarnowa rozpisuje przetarg ofertowy na wydzierżawienie na lat trzy, 43 lamp reklamowych, o 86 szybkach reklamowych, na murze około browaru X. Sanguszki, przy ul. Krakowskiej.

Oferty szczegółowe z podaniem wysokości oferowanej kwoty rocznej oraz kwitem za złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 25% oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych, wnosić należy w zamkniętych kopertach, do dziennika podawczego Magistratu w Tarnowie do dn. 5 września br. godziny 12 w południe.

Bliższych szczegółów i wyjaśnień zasięgnąć można w Magistracie (Ratuszu).

Burmistrz:
Dr. Kryplewski.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł. kwartalnie, 2·50 zł., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 str. 6 zł., 1/16 str. 12 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/4 str. 50 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/1 str. 200 zł.
Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.